Rok VI. Nr. 14. Sosnowiec, środa 14 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Opozycja stwarza trudności w uchwaleniu kredytów na walkę z bezrobociem.

Wczorajsze plenarne posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 13.1. (wł.). Dziś o godzinie 5-ej popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie sejmu, z następującym porządkiem dziennym: pierwsze czytanie 29 umów międzynarodowych i protokułów dodatkowych; pierwsze czytanie projektu, wniesionego przez BB w sprawie dodatkowych kredytów **na walkę z bezrobociem, w wysokości 15 miljonów złotych;** wybór członków komisji długów państwowych i sprawa wyborów członków najwyższego trybunału stanu.

Na początku posiedzenia złożyli ślubowanie posłowie, wypuszczeni na wolność z Brześcia: **Pp. Kiernik, Witos, Ciołkosz i Dubois.** Następnie przystąpiono do pierwszego czytania umów międzynarodowych, zgłoszonych przez ministerjum spraw zagranicznych.

Dyskusję dłuższą prowadzono nad traktatem handlowym z dnia 17 marca 1930 r. o **zniesieniu wojny celnej między Polską i Niemcami,** dalej nad t. zw. układem likwidacyjnym. Sprawę umów międzynarodowych przesłano do komisji.

Dłuższą dyskusję również wywołał projekt rządowy, w sprawie dodatkowych kredytów na walkę z bezrobociem.

Przeciwko uchwaleniu kredytów przemawiał poseł Piotrowski z PPS, który zarzucał rządowi, że nie zwraca uwagi na akcję bezrobocia.

Za projektem przemawiali posłowie: **Wawrzynowski z BB i Rybarski z endecji.** Na zakończenie zabrał głos **minister Matuszewski,** który zaznaczył że w budżecie na rok 1927/28, rząd mając na uwadze sytuację na rynku pracy, przeznaczył odpowiednie fundusze na walkę z bezrobociem, przeciwko którym wówczas wystąpiła opozycja.

Projekt rządowy odesłano do komisji.

Do komisji kontroli długów państwowych, jako członkowie zostali wybrani następujący posłowie: Byrka (BB), Hołyński (BB), Kiernik (zjednoczony klub włościański) Trąmpczyński (endecja), oraz zastępcy — posłowie: Czernichowski (BB) i Langer (zjedn. klub włościański).

Sprawę przygotowania wyborów członków najwyższego trybunału stanu przekazano komisji konstytucyjnej.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się 16 stycznia t. j. w piątek.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA, 13. 1. Posiedzenie plenarne senatu odbyło się w dniu dzisiejszym o godz. 4 popoł. Nieobecnego marszałka Raczkiewicza zastępował wicemarszałek Bogucki.

Na początku posiedzenia złożył ślubowanie senator Korfanty. Na stępnie odbyły się wybory do komisji kontroli długów państwowych, do której weszli jako członkowie: senator Szarski i senator Laurysiewicz, jako zastępca senator Tarlowski. Po krótkiej dyskusji, zakończono posiedzenie senatu.

O zwolnienie dwuch ostatnich więźniów -- b. posłów.

Dyskusja w komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) W godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej pod przewodnictwem posła Podoskiego. Referat w sprawie wniosku P. P. S., zgłoszonego na forum sejmowem, o umorzenie postępowania karnego przeciwko byłym więźniom brzeskim i zwolnienia z więzienia posłów Sawickiego ze stronnictwa chłopskiego, oraz Smoły z Wyzwolenia, wygłosił poseł Pużak z P. P. S. Odczytał on pismo, otrzymane z ministerjum sprawiedliwości w którem wyjaśniono z jakich paragrafów odpowiadać będą posłowie Ciołkosz, Sawicki, Dubois i inni. Po dłuższej dyskusji, na wniosek posła Winiarskiego z klubu narodowego, odłożono głosowanie nad wnioskiem do następnego posiedzenia komisji. Wniosek swój motywował poseł Winiarski tem, że ze względu na toczące się jeszcze śledztwo w sprawie więźniów brzeskich, należy się zwrócić do ministerjum sprawiedliwości o dalsze informacje.

Następne posiedzenie komisji regulaminowej odbędzie się w obecności przedstawiciela ministerjum sprawiedliwości.

Kłopoty rządu niemieckiego z ratyfikacją traktatu z Polską.

BERLIN, 13.1. Wprawdzie większość frakcyj rządowych po ostatnim oświadczeniu ministra Zaleskiego w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego gotowa jest głosować w Reichstagu za ratyfikacją tego układu, jednak potrzebna do tego celu większość parlamentarna narazie nie istnieje.

Przypomnieć należy, że rząd Brüninga związany jest uchwałą komisji spraw zagranicznych w sprawie nieratyfikowania układu z Polską.

Największe trudności w łonie obozu rządowego wysuwają się ze strony stronnictwa min. Curtiusa, niemieckiej partji ludowej, w samym gabinecie zaś ze strony min. Schielego.

Przed wybuchem rewolucji w Hiszpanji

PARYŻ, 13. 1. „Petit Parisien" donosi z St. Sebastian, że sytuacja polityczna w Hiszpanji znacznie się zaostrzyła. Władze zarządziły ostre pogotowie żandarmerji i wojska. W obawie strajku powszechnego, którego wybuch może nastąpić lada dzień, linje kolejowe i telegraficzne są strzeżone przez oddziały wojskowe. W St. Sebastian odbyły się wczoraj burzliwe manifestacje na znak protestu przeciwko aresztowaniu rewolucjonistów. Zaalarmowana policja obsadziła więzienia.

RATUJĄC SAMOBÓJCĘ Z POD POCIĄGU KOŁA OBCIĘŁY MU RĘCE.

ŁOWICZ, 13. 1. (wł.) Do szpitala w Łowiczu przywieziono dróżnika Franciszka Galla, z odciętemi po łokcie obu rękami. Na odcinku kolejowym między Łowiczem a Laskowicami usiłował rzucić się pod pociąg pospieszny, niejaki Jan Matys. Dróżnik Gall chcąc ratować samobójcę, złapał go za ubranie. Koła lokomotywy ościęły mu obie ręce, a Jan Matys został rozszarpany przez pociąg.

MĘCZEŃSTWO KSIĘŻY KATOLICKICH W SOWIETACH.

WILNO, 13.1. (PAT). Wczoraj do Stołpców przybył z Rosji pewien duchowny, któremu udało się szczęśliwie zbiec ze słynnego obozu na Sołowkach. Duchowny ten opowiada, że internowano w Sołowkach w grudniu ub. r. 20 księży katolickich z Minszczyzny i Mohylewszczyzny za wniesiony zbiorowy protest przeciwko bezpodstawnemu więzieniu ks. biskupa Skowrońskiego i 40 księży katolickich. Informator opowiada, iż na Sołówkach dotychczas przebywa 48 księży katolickich i 425 prawosławnych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W LESIE

BYGDOSZCZ, 13. 1. Rzadko notowany wypadek śmierci wydarzył się w lesie pod Smilowem.

Przewodniczący podczas wichr przez las Wincenty Bryl, ugodzony został zerwanym przez wiatr wierzchołkiem sosny tak nieszczęśliwie, że wskutek złamania podstawy czaszki, padł trupem na miejscu.

INTERWENCJA POLSKI W SPRAWIE ZABŁĄKANYCH LOTNIKÓW.

BERLIN, 13. 1. Z polecenia M. S. Z. poselstwo polskie w Berlinie wyraziło w urzędzie dla spraw zagranicznych ubolewanie z powodu mimowolnego przelotu nad terytorjum Rzeszy zbłąkanych w warunkach zaburzeń atmosferycznych wojskowych lotników polskich i za razem interwenjowało celem przyspieszenia zwolnienia zatrzymanych w Opolu przez władze niemieckie lotników i ich aparatów.

„CZARNY DZIEŃ" LOTNICTWA ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 13. 1. Lotnictwo angielskie przeżyło znów „czarny dzień", w którym straciło 4 lotników.

Wielki wojskowy samolot bombowy zmuszony był do lądowania w pobliżu Misson w hrabstwie Nottingham. Aparat wpadł na płot drewniany, a następnie do rowu i uległ zupełnemu rozbiciu. Dwaj oficerowie i jeden sierżant zginęli, mechanik odniósł ciężkie rany.

Druga katastrofa wydarzyła się podczas ćwiczeń eskadry lotniczej. Wskutek mgły zderzyły się dwa samoloty, przyczem jeden z nich runął na ziemię i uległ strzaskaniu. Lotnik - oficer stracił życie.

W ten sposób liczba ofiar w lotnictwie angielskiem podniosła się w roku bieżącym do 7 zabitych.

NAJSTARSZA ROBOTNICA NA ŚWIECIE ma 101 lat i pracuje w drukarni.

PARYŻ, 13. 1. Podczas zgłoszenia swych pracowników do instytucyj ubezpieczeń socjalnych właściciel jednej z drukarni paryskiej oświadczył, że zatrudnia u siebie najstarszą robotnicę we Francji, jeżeli nie na całym świecie.

Pracownicą tą jest panna Helena Bonnet, która liczy 101 rok życia. Zarabia ona dziennie w drukarni 13 franków. Gdy wiek jej został ujawniony robotnica wyraziła obawę utraty posady.

22 POLSKA PAŃSTWOWA LOT. KLASOWA.

3 klasa, 1 dzień.

Przed przerwą.

Zł. 5000 nr. 27854.
Zł. 2000 nr. 156238.
Zł. 1000 n-ry 825 96497.
Zł. 600 n-ry 93769 128557.

Zł. 500 n-ry 43643 76942 100582 105268 135455 139256 195260.

Zł. 300 n-ry 2867 19400 20954 30948 42699 61100 69351 77873 96798 104401 129331 157985 159164 161437 573 175493 190133.

Zł. 250 n-ry 3989 8032 9772 13157 22283 40824 41933 43551 56341 58657 61704 64468 75219 76601 991 80962 82323 921 90990 92748 95437 100843 101842 102922 104747 106579 111391 112186 115863 120368 125914 128242 132275 138885 146067 314 149177 150980 151049 153882 158554 161617 164219 166335 170098 177132 178312 179998 184072 189386 194533 195529 197105.

Po przerwie.

Zł. 100.000 nr. 33997.
Zł. 50.000 nr 41828.
Zł. 20.000 nr 141101.
Zł. 10.000 nr 96647.
Zł. 1.000 nr. 26997.
Zł. 600 n-ry 171872 175706 181365.
Zł. 500 n-ry 111838 131772 147267 181590

Zł. 300 n-ry 4758 16130 78393 103484 140326 143894 163810.

Zł. 250 n-ry 3267 8543 17881 24595 28575 29480 42145 44703 79642 90312 107095 108501 108718 115299 116750 130300 138385 139705 146271 147129 149379 154044 166315 172493 172547 174927 195824 200824 206570 207267 207253.

TROCKI PRZEJEDZIE PRZEZ POLSKĘ W DRODZE DO NORWEGJI.

BERLIN 13. 1. Ze Stambułu donoszą, że tamtejszy konsulat niemiecki odmówił Trockiemu wizy na przejazd przez Niemcy do Norwegji.

Trocki zamierza obecnie udać się okrętem do Konstancy, a następnie koleją przez Rumunję i Polskę do Gdyni, skąd kontynuować będzie podróż okrętem przez Kopenhagę do Oslo.

DEZERTER - MORDERCA.

Z zimną krwią zarąbał siekierą trzy osoby.

BARANOWICZE, 13.1. Przed niedawnym czasem w Stołpcach dokonano strasznego morderstwa — nieznany sprawca siekierą pomordował trzy osoby rodziny Millerów.

Na skutek poszukiwań, podjętych przez miejscową policję, wczoraj aresztowano mordercę, którym okazał się E.g. Markiewicz, dezerter z 15 p. p., stacjonowanego w Dęblinie.

Zbrodniarz przyznał się do winy, podając szczegóły zabójstwa.

Wieczorem zgłosił się do domu Millerów, prosząc o nocleg. Został przyjęty. Wśród nocy wstał z zamiarem dokonania kradzieży. Ponieważ bał się jednak, że ktoś z domowników może się obudzić, wziął siekierę i z zimną krwią wymordował całą rodzinę, a następnie zrabował mieszkanie.

ENTUZJAZM W HAMBURGU NA KONCERCIE KIEPURY.

HAMBURG, 13. 1. Onegdaj odbył się tutaj koncert Jana Kiepury w atmosferze nieopisanego entuzjazmu.

Auto, wiozące na koncert genjalnego polskiego śpiewaka nie mogło przecisnąć się przez tłum, wskutek czego koncert uległ 20-minutowemu opóźnieniu.

Kiepura odśpiewał arję Jontka z „Halki" i Barkarollę Galla po polsku, oraz po włosku popularne arje Verdiego i Pucciniego, a także dwie pieśni niemieckich kompozytorów po niemiecku.

Entuzjazm sali w drugiej połowie koncertu dosięgnął szczytu kulminacyjnego po odśpiewaniu arji z „Toski".

Zelektryzowany tłum poderwał się z krzeseł i runął na estradę.

Kiepurę porwano na ręce i z okrzykiem: „kochany Kiepura", obnoszono go po sali.

Kiepurze akompanjował po mistrzowsku prof. Ludwik Urstein.

Rząd przystępuje do obniżenia cen.

Koszty produkcji i wymiany są za wysokie.

Przerost produkcji, zmniejszenie się spożycia — oto dwa najważniejsze, ściśle ze sobą zespolone ogniwa dzisiejszego kryzysu i zastoju gospodarczego świata.

Kontynenty Europy i Ameryki, Australji i Azji, południowej Afryki uginają się pod brzemieniem nagromadzonych bogactw, które nie znajdują odbiorców.

Walka o rynek zbytu, o konsumenta stała się naczelnym kanonem politycznym wszystkich państw i rządów.

Wielkoprzemysłowe Niemcy, których życie gospodarcze nastawione jest na eksport usiłują zwyciężyć w walce konkurencyjnej za pomocą obniżenia kosztów produkcji.. Rząd Brueninga, popierany przez socjalistów, przeprowadził powszechną zniżkę płac w górnictwie i przemyśle metalowym, w administracji państwowej i samorządowej.

Osiągnąwszy kosztem robotników i urzędników potanienie produkcji — Niemcy obniżyły ceny swoich towarów i uchroniły eksport przed zbyt gwałtownemi stratami.

Niemniej 4 miljonowa armja bezrobotnych stoi u bram Berlina, Hamburga, Śląska i Ruhry, jako groźne memento dla ładu i porządku.

Włochy i Czechosłowacja wybrały inną drogę: obrony swego rynku przed zalewem obcym, dumpingowym eksportem. Zmusiły one własny przemysł do takiej zniżki cen, która uniemożliwia obcy import.

Buty w Czechosłowacji kosztują 6 zł. Na pół litra piwa stać nawet bezrobotnego, żyjącego z zasiłków.

Którą z tych dróg ratunku wybiera rząd polski?

To pewne, że żadnego ze znanych szablonów nie można ślepo stosować do naszych stosunków.

System niemiecki został stanowczo i bezapelacyjnie potępiony. Płace robotnicze w Polsce muszą zostać nietykalne.

Nie stały one nigdy na poziomie europejskim i nie zawierały żadnych nadwyżek ponad życiowe minimum egzystencji.

Po linji zniżenia tego minimum polityka gospodarcza w Polsce nie pójdzie. Obniżyłoby to do reszty zdolności konsumcyjne ludności miejskiej, żyjącej z pracy rąk i mózgu.

Ale i odwrotny szablon nie może być uznany za racjonalny. Rozpalenie dzikiej konkurencji w rolnictwie i przemyśle rozpętałoby nową falę upadłości i bezrobocia, które — jak dotąd — są mniejsze, niż gdziekolwiek indziej.

Zamiast szablonów rząd polski musi w każdym poszczególnym wypadku stosować ostrożną i najwłaściwszą politykę indywidualizowania.

Gdy chodzi o rolnictwo — działać będzie na zwyżkę, gdy chodzi o przemysł — na zniżkę.

Zniżka ta będzie osiągana raz za pomocą zmniejszenia kosztów pośrednictwa, innym razem — przez obniżenie różnych świadczeń i ciężarów.

Dla zmniejszenia rozpiętości cen między przemysłem a rolnictwem, surowcem a fabrykatem, dla zamknięcia t. zw. nożyc stosowane będą najrozmaitsze środki racjonalizacji produkcji, pośrednictwa, kosztów wymiany i t. d.

Polityka rządu potoczy się zawiłemi drogami i zygzakami, najwłaściwszemi dla poszczególnych dziedzin życia.

Ze swej strony rząd przygotował konkretny plan przyśpieszenia wszystkich robót sezonowych.

Zbiurokratyzowany aparat państwowy, nastawiony na normalne czasy, musi się ożywić i dostosować do potrzeb bieżącej chwili.

Sezon martwy musi być zużytkowany na wykończenie konkretnych planów, na podjęcie pracy z nastaniem pierwszych tygodni wiosennych.

Roboty budowlane, ziemne, meljoracyjne, drogowe i mostowe, oraz wszystkie inne roboty sezonowe będą zaczęte nie pod koniec sezonu — jak to bywało dotychczas — lecz na jego początku.

Każdy minister w swoim zakresie będzie osobiście odpowiedzialny za wykonanie ciążących na jego resorcie obowiązków w tym względzie.

TYLKO WYGRANA...

Niezawodny system gry w ruletkę.-Admirał angielski, tenor berliński, „praca" w Monte-Carlo.—Jak się przegrywa swoje i nie swoje pieniądze. — Epilog w sądzie.

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu 1931 r.

Sąd w Berlinie. Oskarżony, tenor operowy, Niebergall i jego żona, córka geheimrata berlińskiego. Posiadają „niezawodny" system gry w ruletkę, uzupełniony i poprawiony „matematycznie" przez admirała angielskiego, którego poznali w Monte - Carlo.

Oskarża młodą parę kupiec berliński, Schneider i jego żona, którzy, dowiedziawszy się o niezawodnym systemie wygrywania, przystąpili do spółki z Niebergallem i sfinansowali przedsiębiorstwo.

Należy dodać, iż pp. N. i pp. S. wypróbowali system w domu, grając na niby przy małej ruletce. Sukces zupełny!

Herr Schneider wpłacił zatem 3000 marek i wysłał swą małżonkę wraz z pp. Niebergall — narazie do Zoppot. Tu prowadzono małą grę. I pracowano w pocie czoła. „W Zoppotach, zeznaje p. Niebergall, żyliśmy b. skromnie i „pracowaliśmy" w kasynie 10 — 12 godzin na dobę. Przytem trzeba było wciąż sprawdzać nasze tabelki i wyliczenia".

„System" funkcjonował w Zoppotach bez zarzutu. Pan Schneider otrzymał z Zoppot sporą sumę, wygraną w ruletę.

Teraz — po sukcesie zoppockim — p. Schneider nabrał apetytu i postanowił oprzeć przedsiębiorstwo na trwałych fundamentach handlowych. Zawarł formalną umowę z posiadaczami cudownego systemu.

Umowa ta, jak się wyjaśniło przed sądem w Berlinie, brzmiała tak: Paragraf 1-y: p. Schneider wypłaca p. Niebergall 3.000 albo 6.000 marek na cele wiadome, przyczem p. Niebergall obowiązuje się wypłacić p. S. 12.000 mk. do 15 stycznia b. r., o ile otrzyma odeń 3.000 mk. na grę, a 25.000 mk. też do 15. 1. b. r., o ile otrzyma 6.000 mk. na grę; paragraf 2-i zastrzega, iż p. Niebergall musi „pracować" przy ruletce codzień, z wyjątkiem świąt, przyczem obowiązuje go wypłata wygranej w stosunku do p. Schneidra w wysokości 8 proc. dziennie od pożyczonej sumy.

Na mocy tego fantastycznego układu wypożyczył pan Schneider pp. Niebergall sumę 3.000 marek w celu zastosowania niezawodnego systemu w Monte - Carlo. Otrzymawszy pieniądze, podpisawszy umowę, małżeństwo Niebergall wyjechało do Monte - Carlo i roztasowało się na dobre przy stołach ruletkowych.

Szczęście czy przypadek sprzyjały systemowi admirała angielskiego i tenora berlińskiego. W ciągu pierwszych dni swego pobytu w Monte-Carlo i flirtu z ruletką p. Niebergall grał, grał i wygrywał. Ale... nie dotrzymał treści umowy p. Schneider, który zamiast siedzieć w Berlinie i pilnować swych interesów handlowych, udał się wraz z swą żoną do Monte - Carlo, aby przyjrzeć się zbliska, jak też prosperuje przedsiębiorstwo z ograniczoną odpowiedzialnością p.f. „Niebergall, Schneider i Fortuna".

Przybywszy do Monte i dowiedziawszy się o początkowych sukcesach Niebergalla i o cudownych właściwościach systemu, p. Schneider stracił zimną krew, zaczął się gorączkować i ustosunkował się do swego wspólnika jak dżokej do wyścigowca. Zaczął do dopingować. Nie dawał mu spokoju. Złamał umowę.

Czy piątek czy świątek wystawał p. Schneider za krzesłem nieszczęsnego Niebergalla, nie pozwalał mu nawet odetchnąć, przeszkadzał w obliczeniach i szeptał wciąż do ucha gorączkowo: „Graj pan! Graj pan!"

Niebergall grał. Grał w dzień powszedni, grał w niedzielę, grał rano, w południe i w nocy. Grał tak długo aż się zgrał do nitki i przegrał nietylko to, co wygrał, ale i cały kapitał zakładowy spółki — 3.000 marek.

Bomba pękła Pan Schneider wystąpił przeciw tenorowi o zwrot przegranej sumy, imputując mu złą wolę. Sprawa doszła do sądu. Tutaj wyszły na jaw niezwykłe okoliczności i fantastyczna umowa. Sąd stwierdził, iż wobec ogólnej wiary w system nie zachodzi tu wypadek oszustwa. Zarządził natomiast zbadanie oskarżonego tenora Niebergalla — przez psychjatrę, który stwierdził, iż Niebergall jest psychopatą i podlega w silnym stopniu złudzeniom. Po przesłuchaniu świadków sąd uniewinnił Niebergalla.

Tak się zakończyła niecodzienna sprawa wycieczki po złote runo, w toku której okazało się, iż trzeźwy kupiec i przedsiębiorca woli 2400 proc. od kapitału, włożonego w system rozbicia ruletki w Monte - Carlo, niż normalny zarobek w Berlinie. Pieniądze stracił, sprawę przegrał, a w dodatku stał się pośmiewiskiem Berlina.

R. M.

NA MARGINESIE.

W pełni karnawału.

Jeszcze tak niedawno rozważało się z namysłem i ostrożnie, co się będzie nosić w karnawale? I oto już jesteśmy w pełnym rozkwicie karnawału kalendarzowego, bo jeśli chodzi o zabawę, to naogół idzie ona dotychczas ospale i, jak zwykle, ożywi się zapewne dopiero w ostatnich jego dniach. W każdym razie najaktualniejszym tematem mody są w obecnym sezonie suknie balowe, wraz z nieodłącznemi sorties. Moda tegoroczna bowiem nie pozwala eleganckiej kobiecie wejść na salę balową z obnażonemi ramionami. Toaleta długa do ziemi, plecy ma prawie zupełnie wycięte, ale plecy te właśnie trzeba przykryć sorties z brokatu lub lamy, przybranej — o ile kogoś stać na to — futrem. Nie jest to jednak obowiązujące. Zamiast sorties z rękawami może być również cape — rodzaj wielkiej chusty z kolorowej lamy, lub wyżej wymienionego brokatu, wiązanej pod szyję, którą trzeba się szczelnie otulić. Uwydatnia to znakomicie posągowe kształty pięknej damy i zaleca się paniom wysokim i szczupłym. Zarówno sorties, jak i cape powinny sięgać najwyżej kolan, w kolorze harmonizować z suknią, której niezliczone klosze falować będą aż do ziemi.

Dzisiejsza moda, tak wysoce harmonijna, wprowadza jednak pewien zabawny dysonans, który — być może z czasem przestanie wydawać nam się dysonansem. Są dopuszczalne, a nawet zalecane są pantofelki w kolorze zupełnie innym, niż suknia. Tak naprzykład do sukni bladozielonej można włożyć pantofelki różowe lub odwrotnie. Albo —wachlarz z piór, nieharmonizujących w tonie z resztą toalety. Dlaczego tak jest? — niewiadomo, ale fakt, że tak się nosi. Może dlatego, aby bardziej zaintrygować płeć brzydką, a może dlatego że troskliwe dobieranie kolorów, stosowane już od dłuższego czasu, poprostu już znięczyło i znudziło. Jest to jednak droga bardzo ryzykowna: podobnie bowiem, jak w muzyce są dysonanse muzykalne i takie, które stwarzają kakofonję, tak i w modzie granica między jednem i drugiem bardzo łatwa jest do przekroczenia. Kto więc nie jest zupełnie pewien swego smaku, niech nie ryzykuje takich połączeń.

Jakie włosy będziemy „nosić" w bieżącym sezonie? Naturalnie, że długie, o ile już zdążyłyśmy ich się dochować — gładko zaczesane. z malutkim podwiniętym z tyłu wałeczkiem. Loki, wiszące z tyłu. nie są już w dobrym guście. Chyba, że są tak krótkie, że imitują upięte włosy. Ważny szczegół — uszy powinny być odkryte. Cieszcie się panie o pięknych, małych uszkach, których przez kilka lat nie mogłyście pokazać! Nie należy jednak nigdy zapominać o tem, że ten, kto niema nic ładnego do pokazania, nie powinien iść ślepo za modą, bo zawsze z każdej mody można wyciągnąć to, co jest dla danej osoby najkorzystniejsze, pominąwszy zbędne szczegóły.

H. N.

Opłaty za karty osiedlenia.

Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, cudzoziemcy obowiązani są do uiszczenia opłat za karty osiedlenia w wysokości 50 zł., jeżeli przybyli do Polski po dniu 31. XII 1926 r., lub nawet gdy przybyli wcześniej, lecz wnieśli prośbę o osiedlenie po wyznaczonym terminie, oraz w wysokości 3 zł., jeżeli przebywają w Polsce conajmniej od 31. XII 1926 r. i wnieśli w oznaczonym terminie prośbę o osiedlenie. Opłaty te należy nalepiać w znaczkach stemplowych na karcie osiedlenia.

Ubodzy cudzoziemcy mogą być w drodze wyjątku zwalniani od tych opłat przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Zbiórka na nowy statek „Dar szkoły polskiej".

W najbliższym czasie rozpocznie się na terenie wszystkich szkół Rzeczypospolitej, wyższych, średnich, powszechnych i zawodowych, zbiórka na nowy statek, który ufunduje ze swych składek młodzież szkolna. Statek ten nosić będzie nazwę „Dar Szkoły Polskiej", odpowiednie fundusze zebrane zostaną przypuszczalnie w ciągu dwóch lat.

Oprócz projektowanej zbiórki na „Dar Szkoły Polskiej", odbywają się obecnie zbiórki na: „Dar Warszawy", okręt wojenny (zbiórkę prowadzi komitet stołeczny floty narodowej), „Dar Pocztowców", który ufundować mają urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze poczt i telegrafów z całej Polski, statek województwa krakowskiego, łódź podwodną im. marszałka Piłsudskiego, łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi", wreszcie zbiórka na eskadrę hydroplanów, prowadzona przez zw. obrony kresów zachodnich podczas „Miesiąca Pomorza".

W sprawie świadectw przemysłowych na rok 1931.

Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, podaje do wiadomości zainteresowanych firm, że w związku z podaniami o zezwolenie przywozu towarów zakazanych wnoszonemi w roku 1931, należy nadsyłać izbie wraz z podaniem odpis wykupionego na rok 1931 świadectwa przemysłowego, uwierzytelniony notarjalnie lub też podpisany przez izbę.

Izba zaznacza przytem, że uwierzytelną odpisy świadectw przemysłowych za nadesłaniem jej oryginału świadectwa przemysłowego wraz z jego dokładnym odpisem oraz znaczka stemplowego za 50 groszy.

Równocześnie izba komunikuje, iż również przy ubieganiu się w izbie o zaświadczenia paszportowe należy przedkładać oryginały świadectw przemysłowych lub uwierzytelnione ich odpisy.

O pomoc dla bezrobotnych w Zagłębiu.

Interwencja delegatów bezrobotnych w województwie i w Warszawie.

W tych dniach bawiła w województwie w Kielcach i w ministerjum pracy w Warszawie, delegacja bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego, w osobach pp.: Kraszewskiego i Cierpisza. Delegacja interwenjowała w sprawie przywrócenia „sezonu martwego" i objęcia akcją dożywiania wszystkich bezrobotnych.

P. wojewoda kielecki, przychylnie odniósł się do żądań bezrobotnych i oświadczył, że wysłał już w tej sprawie do ministerjum pracy odpowiedni memorjał z prośbą o przydzielenie większych sum na rzecz bezrobotnych.

Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy, delegaci następnego dnia udali się do Warszawy, gdzie odbyli dłuższą konferencję z szefem departamentu ministerjum pracy i opieki społecznej. W wyniku konferencji oświadczono delegacji, że z powodu braku gotówki w funduszach bezrobocia, sezon martwy narazie nie zostanie przywrócony, natomiast na akcję żywnościową dla bezrobotnych, w najbliższych dniach przydzielone zostaną odpowiednie kwoty do województw i magistratów.

W związku z tem komisarz magistratu m. Sosnowca, p. Kuźniak, wyjeżdża do Warszawy, celem podjęcia należnej Sosnowcowi kwoty na akcję żywnościową dla bezrobotnych z Sosnowca.

Poza interwencją delegacji bezrobotnych, posłowie klubu BBWR. Zagłębia Dąbrowskiego pp.: dr. Gosiewski i Konieczko, osobiście interwenjowali w ministerjum o przydzielenie większych sum, celem objęcia dożywianiem wszystkich bezrobotnych Zagłębia.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie

protestuje przeciwko wystawieniu komedji „Jej chłopczyk" przez teatr sosnowiecki.

Właściciele kinoteatru „Kometa" w Dąbrowie, udzielający stalej gościny teatrowi miejskiemu z Sosnowca, zwrócili się, na skutek wniesionego do nich protestu ze strony stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, do dyrekcji teatru miejskiego w Sosnowcu z propozycją, aby zapowiedziane na dzień dzisiejszy przedstawienie komedji „Jej chłopczyk" odwołać.

Przypuszczamy, że zachodzi tu dziwne nieporozumienie.

Inicjatorzy tego niezrozumiałego protestu, albo nie znają tej komedji, albo niewłaściwie ją interpretują, gdyż komedja ta była grana dotych czas na wszystkich scenach polskich bez najmniejszego zastrzeżenia z żadnej strony. Element erotyczny gra w komedji tej rolę wyraźnie negatywną i jakkolwiek na scenie znajduje się łóżko, przeciwko któremu zwraca się protest, to jednak tylko poto, aby spotęgować komizm sytuacji, w której znalazł się bohater komedji, nie erotoman, jakby to wyglądało, ale jedny, Bogu ducha winny, skromny urzędniczyna izby rozrachunkowej.

Komedja ta nie zawiera dla dorosłych żadnego niebezpieczeństwa demoralizacji, dla młodzieży zaś dla uniknięcia fałszywej interpretacji komedja ta jest niedozwolona.

Jak nas informują w ostatniej chwili właściciele kina „Kometa", po zapoznaniu się z treścią komedji, godzą się na wystawienie jej w swojej sali.

O ileż szczęśliwsze są różnego rodzaju „warszawskie rewje objazdowe", nikt nie protestuje przeciwko łóżkom, może dlatego, że się na scenie nikt nie rozbiera, wszak bohaterowie, względnie bohaterki tych rewij wchodzą na scenę już rozbierane.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 14 Środa

Dziś: Hilarego
Jutro: Pawła I. Pustel.
Wschód słońca: 7.40
Zachód słońca: 15.49

RADJO

WARSZAWA.

Środa 14 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika 16.15. Kwadrans dla najmłodszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10 Muzyka z płyt gramof 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras dzien radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof 20.00. Kwadrans buchaltera. 20.15. Odczyt p. t. Mieczysław Sołtys 20.30. Tr ze Lwowa Oratorjum „Ver Sacrum" W przerwie repert. teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton p. t. Walka o nowego człowieka. 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom meteor., polic., sport. 23.00 Muzyka tan. dancingu „Oaza".

KATOWICE.

Środa, 14 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor z Warsz. 15.00 Kom. gospod. 15.20. Kom Pol. Zw. Zrz Gosp. Woj. Śl. oraz kom T P. 15.35. Kom. Zw. Wynalazców. 15.50. Radjokronika z Warsz. 16.15. Program dla dzieci 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieść. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Gospodyni śląska. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. Po dzien. kom. sport. 20.00 Kwadrans buchaltera z Warsz. 20.15 Odczyt z Warsz. 20.30. Oratorjum „Ver Sacrum" ze Lwowa. 22.00 Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w języku franc

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w Dąbrowie. Środa dn. 14 bm. o godz. 8.15 wiecz., w sali kina „Kometa" odegraną zostanie arcyzabawna komedja R. Praxyego p. t. „Jej chłopczyk". Komedja ta jest dla młodzieży niedozwolona. Ceny miejsc od zł. 3.50 do 1. — Przedsprzedaż biletów w restauracji p. Pierzaka.

Czwartek dn. 15 bm. w Sosnowcu o godz. 8.15 wiecz. Wobec rekordowego powodzenia powtórzoną zostanie na ogólne żądanie komedja „Jej chłopczyk" Ceny miejsc do połowy zniżone.

Piątek dn. 16 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Władza się nie myli". Ceny miejsc do połowy zniżone. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

Najbliższą premjerą, przygotowywaną przez nasz teatr jest głośna komedja Marcelego Pagnola „Pan Topaz".

Ogólna.

(o) **Doniosłe uchwały na posiedzeniu komitetu głównego P. C. K.** W dniu 24 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu głównego polskiego czerwonego krzyża, na którem zapadną doniosłe dla całej instytucji uchwały w sprawach organizacyjnych i ogólnych.

Porządek obrad komitetu głównego przewiduje m. in. zatwierdzenie programu prac P. C. K. na rok bieżący uchwalenie preliminarza budżetowego. uchwalenie ordynacji wyborczej dla walnych zgromadzeń okręgów P. C. K załatwienie sprawy delegata belgijskiego czerwonego krzyża w Polsce itd.

Z Kielc.

(k) **Niepokój w Kielcach.** Wieść o zniesieniu województwa kieleckiego rozniosła się lotem błyskawicy, niepokojąc poważnie sfery kupieckie i przemysłowe. Szereg stowarzyszeń i organizacyj zamierza wnieść zbiorowy protest przeciw temu zarządzeniu.

(k) **Tor łyżwiarski w parku.** W parku miejskim został w tych dniach otwarty tor łyżwiarski, który cieszy się niezwykłem powodzeniem.

Przeważa młodzież szkolna. W tym roku sportem łyżwiarskim społeczeństwo kieleckie bardzo mało się interesuje.

(k) **Przypominamy** że kursy samochodowe Praga — Oświęcim odbędą się w bieżącym miesiącu. Zapisy przyjmuje administracja „Expresu Zagłębia"— Kielce. Kilińskiego 19.

(k) **Pożar.** We wsi Łazy, gm. Słupia Nowa, powiatu kieleckiego, w zagrodzie Edwarda Osieka, wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego. powstał pożar. który zniszczył dach domu mieszkalnego.

(k) **Sprzeniewierzenie.** Wesołowski Piotr, zam. przy ul. Sabinowskiej nr. 29 w Częstochowie, będąc kierownikiem sklepu - filji stowarzyszenia „Jedność" w Częstochowie, przywłaszczył sobie sumę 4.955 zł. 14 gr., poczem zbiegł, pozostawiając kartkę, w której napisał, że wie, iż popełnił nadużycie i przed ręką władzy nie ujdzie, prosząc jednocześnie, aby stowarzyszenie go nie ścigało gdyż władza go weźmie, ale trupa.

(k) **Kradzieże.** Łapajowi Juljanowi, zam. w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza nr 37, z zamkniętego mieszkania skradziono z szafy ubranie, wartości 50 złotych.

Durlikowi Szczepanowi, ze wsi Kostomłoty, gm. Niewachlów, powiatu kieleckiego skradziono z przed domu nr. 15, na przedmieściu Piaski nr. 15 w Kielcach siodło, 2 linki i pasek rzemienny, ogólnej wart. 55 zł., które to przedmioty nieznany złodziej zdjął z konia.

Z Radomia.

(r) **Mięso tanieje.** Ze względu na dużą podaż i niewielkie zapotrzebowanie odczuwa się na rynku tendencję zniżkową cen rogacizny i trzody chlewnej. W związku z tem uległa znacznej zniżce cena mięsa wieprzowego, wyrobów masarskich i tłuszczów. W najbliższych dniach ma ulec zniżce cena mięsa wołowego z 2 zł. do 1.80 zł. za kilogram.

(r) **Otwarcie dworca autobusowego.** Dziś odbędzie się oficjalne otwarcie dworca autobusowego wybudowanego na terenach miejskich przy ulicy J. Malczewskiego. Począwszy od powyższego dnia, wszystkie autobusy zjeżdżać będą na teren według ułożonego już rozkładu. Między Warszawą a Radomiem kursować będzie dwadzieścia kilka autobusów dziennie od godz. 7 rano do 9 wieczorem w odstępach mnie więcej co godzina.

Budynek dworca obejmuje poczekalnię, biuro informacyjne, 2 kasy dla sprzedaży biletów, biuro dyrekcji itp.

W najbliższych dniach ma być otwarty bufet i restauracja. Kierownictwo komunikacji i ogólny zarząd spoczywa w rękach rutynowanego kierownika od działu polskiego związku turystycznego p. Józefa Śpiesznego.

(r) **Nowe pociągi pośpieszne.** Dyrekcja kolejowa radomska już nadesłała projekt nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych, obowiązującego od maja roku bieżącego.

W nowym rozkładzie przewidziane są wszelkie zmiany co do godzin przybycia i odejścia pociągów osobowych.

W oczy rzuca się uruchomienie kilku nowych pociągów pomiędzy Radomiem, a Warszawą z biegiem znacznie skróconym, bo trwającym zaledwie 3 godziny. Pociągi te mają przybywać na dworzec główny w Warszawie i stąd odchodzić. Zatrzymywać się one będą jedynie na kilku niezbędnych stacjach. Opłata za przejazd pobierana będzie według taryfy osobowej.

Z Sosnowca.

(s) **Opłatek „Harfy".** Zarząd towarzystwa śpiewaczego „Harfa" zaprasza swych członkow na tradycyjny opłatek, który odbędzie się dnia 17-go stycznia br. o godzinie 8-mej w lokalu przy ul. Rysiej

Z działalności zawodowych związków gospodarczych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zebranie związku górników i związku metalowców w Sosnowcu.

Odbyło się zebranie zawodowego związku gospodarczego górników kop. hr. Renard w Sielcu, przy obecności 120 osób.

Zebranie zagaił p. Musiał, przewodniczył p. Ociepka, sekretarzował p. Sobieraj. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, zabrał głos p. Koszowski, który w obszernym referacie p. t. „Celowy dobór personalny jako gwarancja obrony robotnika", scharakteryzował różne typy ludzi, którzy w zależności od wartości moralnych, sprytu, doświadczenia i dyrektyw z centrali pewnych ugrupowań politycznych, działają w myśl danych instrukcyj, nie licząc się z opinją szerokich mas robotniczych. W przeciwieństwie do związków klasowych, mówca przedstawił zebranym szemat organizacji zawodowych związków gospodarczych i ich strukturę wykluczającą możliwość szkodliwych posunięć na niekorzyść robotnika. Następnie przemawiał p. Starosta, krytykując dotychczasową działalność delegatów z PPS. CKW. na kop. Renard. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się od władz przywrócenia 100-procentowych dniówek w niedzielę i święta dla obsługi przy pompach, maszynach i turbogeneratorach, ponieważ wytwarzany prąd elektryczny niema nic wspólnego z użytecznością publiczną, a przesyłany jest do napędu motorów w hucie bankowej w Dąbrowie i innych zakładów przemysłowych gwarectwa hr. Renarda.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć zawodowych związków gospodarczych.

Z okazji mających się odbyć wyborów delegatów fabrycznych w walcowni hr. Renard, odbyło się zebranie zawodowego związku gospodarczego metalowców, w liczbie 300 osób.

Zebranie zagaił p. Kmiecik. Przemawiali pp.: poseł Konieczko i Koszowski, wzywając zebranych, by porzucili kłótnie partyjne i zgrupowali się w jedną i potężną organizację robotniczą, mającą na celu dobro rzesz robotniczych i walkę z wyzyskiem kapitału.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć związków gospodarczych.

Sprawcy włamania do urzędu pocztowego w Skale

zostali schwytani i osadzeni w więzieniu będzińskiem.

Przed kilku dniami pisaliśmy o kradzieży dokonanej w urzędzie pocztowym w Skale pod Ojcowem, gdzie niewyśledzeni narazie sprawcy włamali się do lokalu pocztowego i usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą, przyczem z podręcznej kasetki skradli kwotę 20 zł. 75 gr. gotówką i z kufra list wartościowy na sumę 75 fr. szwajc.

Tej samej nocy dokonano szeregu włamań w Ojcowie; mianowicie do składu miejscowej spółdzielni mleczarskiej, skąd skradziono 27 kg. masła, do 4 pokoi niezamieszkałego w sezonie zimowym pensjonatu „Reduta", do biura uzdrowiska „Ojców" oraz usiłowano włamać się do urzędu pocztowego w Ojcowie.

Spłoszeni przez kierowniczkę urzędu pocztowego złodzieje zbiegli. Wspólne cechy sposobu „pracy" doprowadziły do wniosku, że wszystkich tych włamań i kradzieży dokonała jedna i ta sama banda i to składająca się nie z deletatów, lecz wytrawnych „fachowców", którzy pracowali w rękawiczkach i zręcznie zatarli wszystkie ślady. Policja olkuska i krakowska wszczęły energiczne poszukiwania celem wykrycia sprawców, uwieńczone pomyślnym rezultatem. Na podstawie pewnych poszlak zaaresztowano znanych włamywaczy na bruku krakowskim, braci Czesława i Tadeusza Gargulów, oraz szofera i właściciela taksówki Konrada Grzymalskiego.

Jak zeznał Tadeusz Gargul, włamywacze przyjechali do Ojcowa na „występy" taksówką, lecz wyprawa się nie powiodła, gdyż skradziono niewielką sumę pieniędzy, a koszt taksówki wynosił 50 zł. Pomimo całego zapału i gorliwości w rezultacie deficyt, nie licząc oczywiście aresztu w więzieniu będzińskiem, do którego włamywaczy odstawiono w dniu 12 b. m.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 4.30 do 6 popoł.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

(s) **Konferencja w sprawie ceny wody.** W piątek, o g. 7 wiecz., w magistracie, odbędzie się konferencja komisji kanalizacyjno - wodociągowej, w sprawie ustalenia ceny wody, jaka ma być pobierana od mieszkańców Sosnowca za jej zużycie.

Cena wody jaką ma płacić magistrat państwowym zakładom wodociągowym na Górnym Śląsku, została już onegdaj na posiedzeniu rady administracyjnej P. Z. W. ustalona.

(s) **Rejestracja bezrobotnych.** Wczoraj urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu, zarządził ogólną rejestrację bezrobotnych pobierających zasiłki i niepobierających zasiłków.

Rejestracja odbyła się cicho i spokojnie, spokój publiczny nie został nigdzie zakłócony.

O liczebności bezrobotnych świadczy fakt, iż koniec ogonka znajdował się vis a vis kina „Zagłębie".

(s) **W sprawie linji autobusowej Sosnowiec — Kazimierz — Niemce.** Od pewnego czasu na linji autobusowej Sosnowiec — Kazimierz — Niemce, panują horendalne stosunki. Zarząd autobusów, ani obsługa nie przestrzegają zupełnie rozkładu jazdy. Niejednokrotnie na wóz trzeba wyczekiwać po kilka godzin

Bywają wypadki, że autobusy wcale nie kursują, gdyż zamówione zostały na... chrzciny lub gdzieindziej. Pasażerowie wyczekują na mrozie po kilka godzin poto by wkońcu wziąć taksówkę i słono za nią zapłacić.

(s) **Walne zebranie tow. artystyczno-literackiego.** Zarząd towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu, zawiadamia, że w sobotę dn. 17 b. r. o godz. 5-ej popołudniu, w lokalu szkoły handlowej męskiej T. Płockiego, przy ulicy Targowej nr. 12, odbędzie się doroczne walne zebranie członków towarzystwa artystyczno - literackiego.

(s) **Uderzona wachlarzem samochodu wpadła na jezdnię.** Onegdaj o g. 6 wiecz., przy ul. Nowopogońskiej, obok przystanku tramwajowego, szofer nieznanego nazwiska, prowadzący auto osobowe od strony Będzina do Sosnowca, najechał na Karolinę Hołatę, zam. przy ul. Będzińskiej nr. 3.

Hołata uderzona wachlarzem samochodu, odrzucona została w bok jezdni odnosząc lekkie uszkodzenie ciała.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

46

— Co? Wylie, Józef Wylie? — krzyknął Artur wzruszony, co tem dziwniejszem wydało się wobec obojętności jego przed chwilą.

— Co, co! — zawołał stary Wardlaw — Prozerpiny? wpuście go zaraz.

Taki obrót rzeczy zatrwożył znowu biednego Artura. Miał pewne pobudki, dla których nie życzył sobie wcale aby ojciec jego rozmawiał z tym żeglarzem, ale uniknąć tego było już niepodobieństwem. Otwarły się drzwi i przed panami z City ukazała się wysoka barczysta postać Józefa Wylie w zielonej kurtce marynarskiej.

Artur, witając serdecznie marynarza, skinął nań tajemniczo.

— Cieszę się niewymownie, żeś pan powrócił, rzekł stary Wardlaw.

— Stokrotne dzięki panu pryncypałowi — odparł Wylie. — Miałem tym razem niemało do przebycia.

— Gdzie pański okręt zawinął?

Wylie wzruszył smutnie głową.

— Zawinął? — rzekł — Okręt spoczywa na dnie oceanu Spokojnego.

— Wielki Boże! Okręt zatonął?!

— Tak, niestety, poszedł na dno o jakie 1200 mil od przylądku Horna.

— A ładunek, a złoto? — przerwał Artur z dobrze udaną trwogą.

— Ani uncji nie uratowano — rzekł Wylie markotnie. — 160.000 funtów spoczywa w wnętrznościach oceanu.

— O Boże! Boże!

— Ano — zaczął Wylie — trzeba panu wiedzieć, że okręt wytrzymał niejedną burzę, bił się z falami aż do ostatniej chwili. Myśmy wszyscy mówili, że spojenia dna już się porozchodziły... Ale cóż, nie mogliśmy odkryć rysów, które go zgubiły.

Tu rzucił znaczące spojrzenie na Artura.

— Mniejsza z tem, jak się to stało, — rzekł stary kupiec — główna rzecz czy cała wartość ubezpieczona?

— Do szylinga — odparł Artur.

— Dobrze Arturze, żeś pamiętał o tem.

— Ale mimo to, zawsze to wielkie nieszczęście. Trzeba będzie poczekać kilka tygodni, nim kwoty zabezpieczone zostaną zrealizowane, a za część złota wydane są papiery z bliskiemi terminami.

— A reszta zapłacona gotówką? spytał stary Wardlaw.

— Gotówką i towarami.

— Kiedy tak, to łatwo temu zaradzić. Weź na mój rachunek z banku angielskiego.

Propozycja ta usuwała niespodzianie młodemu kupcowi wszelkie trudności z drogi. Serce uderzyło mu raźniej i nie śmiał ust otworzyć, obawiając się obudzić podejrzenia w starcu.

Zaledwie jednak odetchnął swobodniej, gdy znowu mroźny podmuch ściął mu krew w żyłach. We drzwiach dał się słyszeć Penford.

— Panie, pan Burtenshaw...

— Poprosić, żeby zechciał poczekać chwilkę! — zawołał Artur głośno i spojrzał zmieszany na starego Penforda; spojrzenie to buchalter zrozumiał.

— Burtenshaw? — odezwał się stary Wardlaw, brwi marszcząc — a cóż ten chce od nas?

Artur, walczący od kilku godzin z tylu przeciwnościami wysilił się na uśmiech i odparł:

— Bardzo być może, iż przyszedł z prośbą, ażebym nie cofał mojego depozytu. Byłoby to coś bardzo niezwykłego, ale oni jak słyszę, stękają pod nawałem żądań i wycofań ze wszystkich stron...

Ponieważ jednak ojciec tak łaskaw i pozwala mi wziąć na swój rachunek... Ale, co chciałem powiedzieć? Czy nie mógłbym ojca prosić o podpisanie przekazu na bank?

— Wieleż ci potrzeba właściwie?

— Nie wiem, muszę wprzód pomówić z Penfordem. Zakupienie złota zabrało dużo pieniędzy, ale to zyskowny interes.

Bez wątpienia; zostawię ci więc podpisany blankiet, a ty wypełnisz sumę, jakiej ci potrzeba.

I napisał natychmiast przekaz na Artura Wardlaw, podpisawszy go i poleciwszy uzupełnienie cyframi.

Poczem, spojrzawszy na zegarek oświadczył, że czas już spieszyć na dworzec kolejowy.

— Ach, mój Boże! — zawołał Artur — a ja nie mogę iść. Muszę dowiedzieć się o szczegółach nieszczęścia Prozerpiny i ułożyć sprawozdanie dla towarzystwa ubezpieczeń.

— Dobrze, nie rób sobie nic z tego — ja mogę iść sam.

— Ale co ona pomyśli o mnie? Ja pierwszy powinien bym ją powitać.

— Usprawiedliwie cię.

d. c. n.

Z Czeladzi.

(c) Posiedzenie miejskiej komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Dzisiaj, o godz. 7-mej wieczorem w magistracie, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

(c) Z życia K. S. „Brynica". Klub sportowy „Brynica" w Czeladzi, znany jest na miejscowym terenie ze swej ożywionej działalności kulturalno - oświatowej i sportowej.

Ostatnio przy klubie uruchomiona została sekcja oświatowa, kierownikiem której został p. Zygmunt Horzelski, student W. S. H. w Poznaniu.

Zebrania sekcji oświatowej odbywać się będą raz w tygod., w godzinach wieczorowych, w lokalu przy ul. Milowickiej.

Członkowie sekcji kolejno wygłaszać będą odpowiednie referaty o za gadnieniach społeczno - gospodarczych. W dyskusji nad wygłoszonemi referatami brać będą udział wszyscy członkowie sekcji.

(c) Nagły zgon. Onegdaj, około g. 7 wieczorem, na ul. Bytomskiej, obok przystanku tramwajowego, upadł na jezdnię, obywatel m. Czeladzi, p. Franciszek Jaworek, zam. przy ul. Rzecznej.

Przechodnie przenieśli nieszczęśliwego do poblickiej apteki, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, a następnie przewieziono do szpitala kasy chorych. Zabiegi lekarskie nie dały wyniku.

Według orzeczeń lekarza Jaworek zmarł wskutek udaru serca.

(c) Repertuar kin. Kino „Czary": — „Erotikon".

Z Dąbrowy.

Z ZEBRANIA W ZAGÓRZU.

W Zagórzu odbyło się zebranie członków zawodowego związku gospodarczego górników.

Przewodniczył zebraniu prezes oddziału związku p. Piłka, udział w niem wzięło 200 osób.

Obszerny referat, na temat zadań zawodowych związków gospodarczych, wygłosił p. Kotala.

Przemawiał również poseł dr. Gosiewski, poruszając, w sym referacie sprawę małych zarobków robotników, obecny kryzys gospodarczy itp.

P. Koszowski zobrazował kapitalistyczne metody, stosowane do robotników, a przekraczające w swych posunięciach granicę najprostszych zasad humanitarnych.

Po wyczerpującej dyskusji, zebranie zakończono okrzykiem na cześć zawodowych związków gospodarczych.

(d) O pomoc dla najbiedniejszych i bezrobotnych. Dnia 15 t. j. w czwartek o g. 7 w., w sali rady miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj, celem utworzenia stałego komitetu, któryby zająłby się niesieniem pomocy najbiedniejszym i bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków.

(d) Za podburzanie do ekscesów. Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli ostatni uczestnicy pamiętnych rozruchów ulicznych w Dąbrowie: Władysław Kędys, lat 27, (Dąbrowa, Legjonów 151) i Stanisław Bartkiewicz, lat 28 (Limanowskiego 25), ujęci w ostatnich dniach.

Jak wiadomo, tłum rozgrabił wówczas lokal piekarni Bajtnera przy ul. 3 Maja 12.

Obydwóch reżyserów niezapomnianych zajść sąd skazał na dwa miesiące więzienia.

(d) Repertuar kin. Kino teatr „Miraż": — „Na sybir". Kino teatr „Kometa": — „Dzika orchidea.

Z Zawiercia.

(z) Nowy inżynier miejski. W najbliższych dniach rozpocznie urzędowanie nowozaangażowany miejski inżynier - architekt p. Juljusz Turczyn z Katowic.

(z) Prolongowania pozwoleń na broń należy uskuteczniać w najbliższych dniach, chcąc uniknąć w razie niewykonania tej formalności, wielu niemiłych następstw

(z) Teatr rewji „Arlekin" na rzecz bezrobotnych. Całkowity czysty dochód z danego wczoraj w sali kina „Stella" przedstawienia p. t. „Nóżki na stół" jakoteż z dzisiejszego p. t. „Zjazd gwiazd", dyrekcja tego sympatycznego zespołu przeznaczyła na bezrobotnych Zawiercia. Zawsze wspaniały p. Bronowski wart jest naprawdę widzenia i słyszenia, to też zawiercianie, łącząc miłe z pożytecznem zapełnić dzisiaj powinni salę teatru „Stella".

(z) Repertuar kin. Kino „Stella": — „Zjazd gwiazd" występy teatru rewji „Arlekin" z Sosnowca. Kino dźwiękowe Apollo — „Białe cienie".

Zakneblowała matce usta i biła ją pięściami po twarzy.

Sąd skazał wyrodną córkę na 6 miesięcy więzienia.

Wielkie oburzenie wywołał w Niwce fakt nieludzkiego znęcania się 28-letniej Zofji Nowak (Sosnowiec, Mickiewicza 1), nad swą matką, staruszką, liczącą 60 lat.

Słysząc dobywające się głuche jęki, sąsiedzi przemocą wtargnęli do mieszkania Nowaków.

Oczom ich przedstawił się wstrząsający widok.

Wyrodna córka okładała pięściami staruszkę która mając zakneblowane usta, błagalnym tylko wzrokiem prosiła o litość.

Na skutek interwencji policji zwyrodniała córka stanęla wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok opiewa na sześć miesięcy więzienia.

Uroczystość w kieleckim związku strzeleckim.

Tradycyjnym zwyczajem podokręgu i oddział związku strzeleckiego, zorganizował „opłatek strzelecki" w swej świetlicy przy ulicy zamkowej

Uroczystość ta zgromadziła około 300 osób wraz z zaproszonymi gośćmi. Poza całym szeregiem przedstawicieli organizacyj i społeczeństwa oraz zarządów podokręgu i oddziału uroczystość tę zaszczyciła również pani wojewodzina Paciorkowska i d-ca dywizji pułkownik Zulauf.

W pięknie udekorowanej sali świetlicy we czwartek stawiły się drużyny strzelca żeńskiego i męskiego oddziału, do których przemówił prezes podokręgu p. Artwiński, podkreślając znaczenie organizacji przysposobienia wojskowego, oraz życząc owocnej pracy w roku bieżącym.

Następnie przemawiał d-ca dywizji pułkownik Zulauf. Proste i szczere słowa d-cy i starego strzelca wywarły na obecnych niezatarte wrażenie. Z kolei przemawiał kpt. Ostachowski, komendant podokręgu.

W czasie przemówień wznoszono okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i prezydenta Rzplitej., wojska i władz strzeleckich.

Po raz pierwszy na tej uroczystości wystąpiła zorganizowana przed 1 i pół miesiącem orkiestra strzelecka, która uprzyjemniała pobyt zaproszonym gościom i braci strzeleckiej, przyznać trzeba, że ten pierwszy występ orkiestry przeszedł wszelkie oczekiwania.

Po przemówieniach i toastach, rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się w miłym nastroju do późnej nocy

Przy tej sposobności podkreślić musimy znaczny rozwój „Strzelca" na terenie Kielc, dzięki usilnej pracy komendt. podokręgu kpt. Ostachowskiego, prezesa Artwińskiego i ob. Chmielowskiego.

Bestjalski napad bandytów

Nieludzkie katowanie bezbronnej kobiety i nieletnich jej dzieci

Kom. pow. policji w Łasku została zaalarmowana wieścią o napadzie rabunkowym dokonanym na mieszkanie kupca Jana Korejskiego zam. we wsi Rembieszów.

Na miejsce zbrodni przybył komendant, komisarz Kieroński z wywiadowcami i psem policyjnym.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że w nocy z soboty na niedzielę do mieszkania Korejskiego o godz. 12 ktoś

zapukał.

Żona kupca otworzyła drzwi i w tej chwili wpadło do mieszkania trzech zamaskowanych drabów, którzy porwali Korejską skrępowali ją sznurami, zakneblowali usta i wrzucili do sieni, poczem udali się do sąsiedniego pokoju i porozbijali szuflady, poszukując pieniędzy.

W tym czasie związana Korejska zdołała wyrzucić z ust knebel i zawołać o pomoc, wówczas jeden z bandytów wpadł do sieni i dał do niej trzy strzały wskutek których postrzelona straciła przytomność. Bandyci sądząc, że

ofiara ich nie żyje.

poczęli w dalszym ciągu poszukiwać pieniędzy i kosztowności niszcząc zamki u szuflad.

Śpiące w pierwszym pokoju dwoje małych dzieci na odgłos strzałów obudziły się a widząc obcych zamaskowanych ludzi, poczęły krzyczeć. Maleństwa zostały przez bandytów w nielitościwy sposób zbite i skrępowane podartemi prześcieradłami.

Po splądrowaniu mieszkania, rabusie zabrali garderobę, biżuterję oraz większą gotówkę i nie zatrzymani przez nikogo zbiegli w stronę Łodzi.

Na wołania dzieci zbiegła się ludność miejscowa, otoczyła dom ze wszech stron sądząc że w mieszkano się jednak wejść, by udzielić pomocy tak rannej jak i

skrępowanym dzieciom.

Korejskiego, który w sprawach rodzinnych wyjechał, powiadomiono telefonicznie i ten gdy przybył, na widok postrzelonej żony, skrępowanych dzieci, wielkiego nieporządku w mieszkaniu, stracił panowanie nad sobą i począł uciekać w stronę lasu. dopiero sąsiedzi dopędzili go, sprowadzili z powrotem, lecz musiano go ulokować w drugiej chacie, gdyż zdradzał objawy silnego rozstroju nerwowego.

Policja wkroczyła do środka, uwolniła z więzów dzieci, oraz przystąpiła do ratowania rannej, okazało się, że rany są śmiertelne i przed przybyciem pogotowia nieszczęśliwa kobieta

zmarła,

zdążyła jednak podać rysopis jednego z napastników.

Zarządzono natychmiastowy pościg, w którym wzięło również udział kilkunastu miejscowych gospodarzy Policji udało się ująć czterech osobników, którzy nie mogli ustalić swego alibi.

Przy rewizji znaleziono u nich dwa rewolwery oraz większą ilość gotówki, z pochodzenia której również

nie mogli się wytłumaczyć.

Osadzono ich w areszcie przy urzędzie policyjnym w Łasku.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU TANIEJ KUCHNI W ZAWIERCIU.

W związku z wzmagającem się stale bezrobociem i w celu złagodzenia skutków, zawiązał się w listopadzie ub. roku t. zw. komitet taniej kuchni, który przy wydatniej pomocy obecnego zarządu miasta i miejscowego połeczeństwa, uruchomił w dn. 7 grudnia ub. r. pierwszą na terenie całego województwa kuchnię, rozdając początkowo około 100 obiadów najbiedniejszym z pośród bezrobotnych. Kuchnię tę zainstalowano w jednej z sal domu ludowego.

Do dnia 1 stycznia rozdano przeszło 2000 obiadów, które „stołownicy" spożywają na miejscu. Początkowo akcja komitetu spotkała się z pewną nieufnośią wśród zainteresowanych, racjonalne jej jednak prowadzenie przez panie tak ze zw. pracy obywatelskiej kobiet, jak i z P. C. K. doprowadziło do wzmożenia się zaufania i do wydatnego jej zwiększenia.

Obecnie z obiadów tych korzysta przeszło 200 osób dziennie.

Na obiad dla jednej osoby składa się przeszło pół litra esencjonalnej pożywnej zupy na mięsie i ćwierć kg. chleba.

Wobec zwiększenia się frekwencji w najbliższym czasie zostanie uruchomiona druga kuchnia, która dla wygody przyszłych stołowników zainstalowana będzie w pobliżu dzielnicy robotniczej, prawdopodobnie w zabudowaniach fabryki Berndta.

Ze wszech miar godna pochwały i uznania akcja komitetu, opierająca się przedewszystkiem na finansowej pomocy zarządu miasta, musi znaleźć większe zrozumienie przedewszystkiem w zarządach poszczególnych fabryk z tow. akc. „Zawiercie" na czele.

Z Olkusza.

(ol) Awanse w policji. W dniu 1 bm. otrzymali następujący starsi posterunkowi awanse na przodowników: p. Mikołaj Kwiecień komendant post. p. p. w Ojcowie i Mikołaj Straszak, komendant post. p. p. w Pradle.

(ol) „Młody las" w Olkuszu. Uczniowie państwowego gimnazjum męskiego w Olkuszu odegrają w środę dnia 14 bm. w sali kina „Orzeł" sztukę Hertza pt. „Młody las" przedstawiającą protest młodzieży w r. 1905 przeciw czynnikom wynaradawiającym. Sztukę reżyseruje prof. Mitka.

(ol) Sąsiedzkie porachunki. W czasie sprzeczki dwaj wieśniacy ze wsi Sąspów koło Ojcowa, Piotr Krzysztanek i Wojciech Piwowarczyk pobili się, wynikiem czego był cios siekierą w plecy zadany Krzysztankowi przez Piwowarczyka. Jednego z nich odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Krakowie, drugiego zaś do więzienia.

Expres karnawałowy.

MASKARADA W DĄBROWIE.

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie urządza w dniu 17 b. m. w salonach resursy zabawę taneczną kostjumowo - maskową.

Największą atrakcją tej zabawy będą maseczki w charakterystyczno - ozdobnych kostjumach, które piękne dąbrowianki specznie sobie przygotowują.

Do godziny 3-ej będzie wolno pięknym maseczkom intrygować panów, zaś później obowiązuje zdjęcie masek.

Wejście na zabawę tylko 6 zł. Studenci wyższych zakładów naukowych, oraz szkoły górniczo - hutniczej płacą po 3 zł. Stroje wizytowe, kostjumy i domina.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13. 1.

Warszawa — 8.90 i pół
Nowy - Jork 8.915
Londyn 43.32
Paryż 35.00
Praga 26.43
Belgja 124.45
Szwajcarja 172.83
Holandja 359.15
Oslo 238.55
Stokholm 233.80
Berlin 212.16
Dol. War. pr. obrt. 8.90¼
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 46.50 47.00 — 46.75
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00 47.50
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.50
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 13. 1.

Żyto 17.50 — 18.00
Pszenica 21.25 — 22.00
Jęczmień przemiałowy 20.00 — 21.50
Jęczmień browarowy 25.00 — 27.00
Owies 20.00 — 21.75
Mąka żytnia 25.50
Mąka pszenna 39.00 — 42.00
Otręby żytnie 12.50 — 13.50
Otręby pszenne 12.50 — 13.50
Usposobienie słabsze.

Ohydna, mrożąca krew w żyłach przygoda automobilistki

Spalił ją w taksówce zboczeniec.

Policja w angielskiem mieście prowincjonalnem Otterburn, prowadzi śledztwo w sprawie ohydnej zbrodni, która się tam niedawno zdarzyła.

Mianowicie szofer i konduktor pewnego autobusu, przejeżdżając bagnistą okolicą, spostrzegli na drodze porzuconą skrwawioną rękawiczkę.

Podejrzewając zbrodnię, skręcili na bagna i tam wkrótce natrafili na płonący automobil, koło którego leżała jakaś kobieta

w spalonych zupełnie sukniach.

Nieszczęśliwa lizała lód, aby ugasić pragnienie i na nim chłodziła swe rany.

Obaj automobiliści podnieśli ciężko poparzoną, a w tej chwili ich przerażenie przeszło wszelkie granice, poznali bowiem w nieszczęśliwej 28-letnią bardzo piękną córkę swego chlebodawcy, pannę Ewelinę Foster, która była szoferką taksówkową u swego ojca i odwoziła nieraz klijentów w dalsze okolice.

Konająca panna Foster zdołała powiedzieć jeszcze kilka słów, z których udało się odtworzyć historję jej

strasznego wypadku.

Powracając mianowicie do domu próżnym już samochodem, spotkała jakiegoś nieznanego człowieka, który prosił aby go podwiozła.

W drodze nieznajomy zaczął się do niej zalecać, a potem opanował kierownicę, sprowadzając automobil w bezludne strony.

Na bagnach uderzył pannę Fostetr silnie w głowę twardem narzędziem, rzucił w głąb automobilu tak. że

straciła przytomność.

Uzyskała przytomność dopiero w chwili, gdy nieznajomy oblał ją benzyną i podpalił.

Płomienie ogarnęły cały automobil, poczem, na hasło gwizdka z gościńca nieznajomy pobiegł w tym kierunku.

Panna Foster wyskoczyła z płonącej taksówki i zdołała, tarzając się po lodzie, ugasić płomienie na sobie, ale rany były tak ciężkie, że wkrótce po znalezieniu jej

wyzionęła ducha.

Torebkę z pieniędzmi znaleziono opodal, tak, że niema mowy o napadzie rabunkowym.

Człowiek zamrożony żywcem w bryle lodu.

Okrutny samosąd nad złodziejem.

Ubiegłej nocy, przez parterowe okno od podwórza, do magazynu jubilerskiego Pinkusa Wertheima Warszawa, Nalewki 17) zakradł się złodziej.

Zauważyli go mieszkańcy domu. W ciągu

kilku minut

cała kamienica była zaalarmowana. W bramie stanęli wartownicy, a na podwórzu utworzył się oddział ekspedycyjny pod komendą p. Hersza Sztrajnholca.

Po obudzeniu właściciela, oddział wkroczył do sklepu. Złodzieja znaleziono bez trudności. Siedział

skulony pod ladą,

wśród porozrzucanych zegarków i papierośnic.

— Wyłaź! — krzyknął Sztrajnholc.

Włamywacz nie chciał się ruszyć. Wyciągnięto go siłą z pod lady. Panowie Loewenfisz i Brokat spuścili mu lanie kijami, choć

błagał o litość.

Ponieważ nikomu pilno nie było, p. Sztrajnholc zagadnął uczestników samosądu. co dalej zamierzają czynić. Ktoś rzucił projekt. że złodzieja

należałoby zamrozić

żywcem, bo od czego jest mróz.

Wyciągnięto go więc z pracowni i przywiązano do stojącej na podwórzu paki od towarów. Jedna z kobiet.

przyniosła wiadro wody.

— Lej! — rozkazał Brokat.

Niewiasta chlusnęła wodą. Przeraźliwy wrzask towarzyszył tej scenie.

— Mało, mało! — wołali widzowie.

Kobieta dwukrotnie jeszcze biegała po wodę, zraszając

skrępowanego włamywacza,

który po upływie dziesięciu minut stał się sztywny jak belka.

— A teraz co z nim zrobimy? — pytał Sztrajnholc.

— Już nic nie potrzeba. Niech sobie leży. Możemy iść spać — odpowiedzieli sąsiedzi.

Wątpliwe, czy bohater tej przygody

uszedłby z życiem,

gdyby nie interwencja dozorcy. Sprowadzony policjant własnoręcznie poprzecinał postronki i odwiózł zamrożonego złodzieja do komisarjatu.

Był to sześciokrotnie karany Szymon Finkelsztein z ulicy Pawiej 65. Znaleziono przy nim dwa złote zegarki.

SYNDYK TYMCZASOWY masy upadłości Laji Lederman, na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości, że ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 28 Stycznia 1931 roku o godz. 10-ej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu (Wydział Handlowy).

Jednocześnie powiadamia się wszystkich wierzycieli, że tegoż dnia o godzinie 13-tej odbędzie się tamże zebranie celem wysłuchania sprawozdania Syndyka Tymczasowego i zawarcia układu z upadłą Lają Lederman, względnie zawarcia umowy związku wierzycieli i mianowania Syndyka Ostatecznego masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy:
PAWEŁ MAJTLIS, adwokat.

LOKALE.

GARAŻE tanio do wynajęcia. Adres wskaże administracja „Expresu".

POKÓJ z kuchnią, z przedpokojem i z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Marjacka 16.

NIEKRĘPUJĄCY pokój, elegancki, umeblowany, używalność łazienki i telefonu. Zaraz. Piłsudskiego 8/III lewo front.

LOKAL warsztatowy lub magazyn z placem korzystnie do wydzierżawienia. Gdzie, wskaże Administracja.

POSZUKUJĘ mieszkania przy rodzinie. Zgłoszenia do „Expresu".

PRZYJMĘ na mieszkanie inteligentnego Pana, Piłsudskiego 42 m. 37.

Zgubione dokumenty.

BERNARD Fydel zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KORFEL Stanisław zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Boszczynek, powiat Pińczowski, legitymację szkolną i bilet kolejowy miesięczny z zaświadczeniami szkoły, wydane w Katowicach. Znalazca raczy zwrócić. Sosnowiec. Robotnicza 4. Korfel.

SINDAK Józef zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Bobrowniki.

SĄCZEWSKI Józef zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

JANINA Stemplowa zgubiła książeczkę członkowską Nr. 1711 Spółdzielni Spożywców w Pogoni, którą unieważnia.

RÓŻNE.

Warszawskie

Kursy Samochodowe Inż. Froma przy Klubie im. Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu, Warszawska 22, telefon 4-92. Sekretarjat czynny od godz. 9-tej do 19 tej.

MAGISTRAT miasta Sosnowca powierzy wykonanie robót ziemnych przy domowych połączeniach z siecią wodociągową. Oferty należy składać do dnia 20 stycznia 1931 r. do godziny 12-ej w Biurze Głównym Magistratu w kopertach zapieczętowanych. Oferty winny zawierać żądane wynagrodzenie za 1 m. b. wykopu średniej głębokości 1.60 m. z zaszalowaniem, zasypaniem, ubiciem, zabrukowaniem, oraz z dostawą i odwozem na plac miejski materjałów do szalowania.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Moje poważne cierpienia na przepuklinę, która mnie przez 10 lat trapiła, wyleczyłem specjalną receptą naturalisty, bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach. Hotel Francuski, pokój 2. tylko w niedzielę 18-go stycznia 1931 roku od 9-tej przed południem do 5 popołudniu. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista J. Mraczek. Król. Huta. ul. Św. Pawła 7.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych wydaną w Kielcach na nazwisko Pietrzyka Jana.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Postawskiego Stanisława.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

MŁODA panienka poszukuje posady w charakterze kasjerki, względnie sklepowej. Wiadomość w administracji „Expresu".

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia gazet. Niwka, Jabłońska dom Giery.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych. wykonywa na poczekaniu. L. Zaręba. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

POTRZEBNY zdolny nakładacz do drukarni „Pospiesznej" w Czeladzi.

POSZUKUJĘ wspólnika do dobrze prosperującego interesu, zysk 350 — 500 zł. Potrzeba 15.000 złotych gotówki lub owikcja na 20.000 złotych. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.